

Maria Lubelska*

DŁUGOWIECZNOŚĆ TYMCZASOWYCH OBIEKTÓW ARCHITEKTURY PIERWSZEJ POMOCY

THE LONGEVITY OF TEMPORARY SHELTERS OF EMERGENCY ARCHITECTURE

Niniejszy artykuł omawia problemy w kształtowaniu architektury tymczasowych obiektów pierwszej pomocy na przykładzie projektów Shigeru Bana. Przedstawiona zostaje kwestia długowieczności w kontekście obiektów zaprogramowanych jako przemijalne. Trwałość bowiem może być również niepożądanym skutkiem ubocznym zbyt funkcjonalnie i komfortowo zaprojektowanego obiektu tymczasowego, którego nie chcą opuścić jego użytkownicy.

Słowa kluczowe: tymczasowe schronienia, architektura po katastrofie, architektura pierwszej pomocy, architektura pomocy humanitarnej, Shigeru Ban, VAN

This article describes the problems present at the creation of temporary architectural objects designed for help by the example of projects by Shigeru Ban. A question of longevity is presented here in the context of objects intended to be short-lived. Durability may be thus an unwelcome side effect of a too functionally and comfortably designed temporary objects, whose inhabitants do not intend to leave.

Keywords: temporary shelters, postdisaster architecture, emergency architecture, humanitarian aid architecture, Shigeru Ban, VAN

W architektonicznych debatach zazwyczaj jest pomijana, bo rzadko wzbudza kontrowersje, nie jest spektakularna, bywa nieestetyczna, zawsze jest prosta, niewielka i tania, z góry naznaczona datą ważności, powinna być tymczasowa... Właśnie tak zwykło się rozumieć architekturę obiektów pierwszej pomocy czyli budowli powstających na potrzeby uchodźców (ludności poszkodowanej w wyniku

katastrof i klęsk żywiołowych oraz konfliktów na tle politycznym).

Kwestią dyskusyjną może zdawać się *architektoniczność* tych lekkich konstrukcji, gdyż zwykle są one namiotami (niewątpliwie to one są najczęściej stosowane), barakami lub zlepkiem pozornie nie-budowlanych materiałów. Zaskakujące jest właśnie to, że te budowle, wbrew swemu przeznaczeniu, wbrew wy-

* Maria Lubelska, mgr inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, studia doktoranckie.

trzymałości materiałów oraz konstrukcji trwają często dłużej niż drogie i solidne budynki. Warto jednak wziąć pod uwagę to, że pod wieloma względami budowle te są wyjątkowe i innowacyjne. Wartość wielu z tych projektów, choć nie wszystkich, które są realizowane, jest niedostrzegalna bez głębszej analizy stojących za nimi idei. Żeby tylko wspomnieć, to oprócz typowego namiotu istnieje wiele innych rodzajów obiektów *tymczasowych*, jak choćby domy typu *core house* oraz domy zbudowane z gruzu, z palet, *dmuchane* płócienne, z worków z ziemią lub *ceramiczne*.

Dla krótkiego przedstawienia problematyki związanej z *tymczasowymi* projektami humanitarnymi przywołane zostaną architektoniczne przykłady działalności Shigeru Bana i Voluntary Architects Network [1]. Ban zaczął działać humanitarnie przy okazji ludobójstwa w Rwandzie i wielkiego trzęsienia ziemi Hanshin w Kobe. Jest autorem listy standardów architektonicznych dla obiektów *tymczasowych*. Jego znakami rozpoznawczym są konstrukcje zbudowane z papierowych tub i plastiku. Wybór takich materiałów, wynika z prostego faktu, że są one łatwe do pozyskania, przez co niedrogie (w każdym kraju są fabryki papieru).

Typowa strategia udzielania pomocy poprzez zapewnienie dachu nad głową ludziom w kryzysowych sytuacjach obejmuje cztery etapy postępowania. Pierwszy to umieszczenie poszkodowanych, jak najszybciej, w najbliższych i jak najbardziej ku temu odpowiednich obiektach użyteczności publicznej, na przykład szkołach. Jest to pierwsze miejsce schronienia, gdzie nocuje się najwyżej kilka dni. W drugim etapie ludzie przenoszą się do domów krewnych i znajomych, bądź zostają zakwaterowani w noclegowniach lub hotelach. Jest to rozwiązanie na okres kilku miesięcy. W międzyczasie organizowane są obiekty *tymczasowe*. W trzecim etapie poszkodowa-

ni zostają do nich przeniesieni i mogą je zajmować przez rok do dwóch lat. W tym czasie budowane są obiekty na *stałe*. Czwarty etap to powrót do sytuacji sprzed katastrofy, gdzie rodziny mają własne lokum. Oczywiście jest to strategia bardzo optymistyczna, od której są w praktyce liczne odstępstwa. Istnieją na przykład tzw. *domy przejściowe*, które niejako są przeciwieństwem dla domów *tymczasowych*. „Schronienie pierwszej pomocy jest *tymczasowe* i z założenia ma chronić, na tyle by można było przeżyć. *Przejściowe domy* wprowadzone zostają na dłuższy czas i zapewniają przestrzeń, w której mogą być realizowane codzienne zajęcia domowe, a nie tylko tą którą, służy przetrwaniu jej mieszkańców” [2]. *Domy przejściowe* opierają się zwykle na zasadzie używania do ich budowy tylko tych materiałów, które mogą być później ponownie wykorzystane przy stawianiu już *stałego* domu. Są zatem formą pośrednią między domami *tymczasowymi* a *stałymi*.

Projekty obiektów *tymczasowych* należą do grupy tych najtrudniejszych, choć powielane są najliczniej i służą ogromnej liczbie osób. Jedną z głównych organizacji zajmujących się dostarczaniem *tymczasowych* schronień, UNHCR odrzuca większość przedstawianych jej przez architektów rozwiązań, choć napływają one do niej w dużych ilościach. Wynika to z wysokich wymagań stawianych tego typu obiektom. Sztuką jest sprostać im wszystkim. Dowodem na to niech będzie fakt, że obecnie stosowany przez UNHCR namiot był analizowany wcześniej przez 20 lat. Podobnie także zachowują się inne organizacje działające w *branży humanitarnej*. Niewielka ilość projektów omawianych budynków, które przechodzą przez gęste sito wymagań zostaje wyróżniona, wsparta grantem na dalsze badania i w końcu realizowana na masową skalę.

Początkowo w Rwandzie uchodźcy dostawali standardowy namiot czyli plastikowe prześcieradło

4x6m i aluminiowy stelaż, z którego miało powstać ich schronienie. Uchodźcy szybko wysprzedali aluminiowe części ze względu na ich wartość w tym rejonie i zastąpili je drewnem z okolicznych lasów. Ponieważ projekt nie spełniał swojej roli i przyczynił się do karczowania lasów, UNHCR zaczęło szukać innych rozwiązań. Ban skonstruował pierwszy prototyp namiotu z papierowych tub, który mógł zostać całkowicie zbudowany za pomocą rąk niewykwalifikowanych robotników. Opracowany przez Shigeru namiot składał się już z 3 płacht folii, a konstrukcja z papierowych tub łączona była za pomocą plastikowych złączników. Zmultiplikowany moduł mógł tworzyć większą przestrzeń, na przykład na potrzeby szpitala polowego. Ta konstrukcja została przyjęta i jest stosowana przez UNHCR.

Wymagania stawiane budynkom *tyczasowym* to maksymalnie niski koszt i maksymalna funkcjonalność oraz specyficznie rozumiany komfort i trwałość. Kryterium niskich kosztów dotyczy, nie tylko kosztów materiałów budowlanych, ale przede wszystkim ich dostępności, gdyż cena transportu często przewyższa ich wartość. Preferowane są zatem materiały dostępne i produkowane lokalnie, co biorąc pod uwagę fakt, że uchodźcy znajdują się w różnych strefach klimatycznych oraz ekonomicznych, wymusza elastyczność projektu na tyle, by mógł być on adaptowany do różnych warunków. Gdy projekt wymaga jednak transportu, należy zaproponować rozwiązanie zakładające, że ładunek będzie lekki i elementy tak składowane, żeby do jednego kontenera zmieściło się ich jak najwięcej, bo to też wpływa na koszt. Dodatkowo pod uwagę brany jest czas, zarówno transportu, jak i samego złożenia obiektu oraz konieczności zatrudnienia robotników. Koszt zależy także od stopnia ich kwalifikacji.

Funkcjonalność zaś polega tu na adekwatności rozwiązania względem potrzeb użytkowników oraz

oczekiwań organizacji humanitarnych fundujących schronienie i tych zarządzających terenami, na których realizowane będą obiekty. Oczekiwania dotyczą głównie zapewnienia bezpiecznej przestrzeni do spania, czasem również przestrzeni na potrzeby sanitarne. Bezpieczna przestrzeń oznacza taką, która daje schronienie przed wiatrem, deszczem, niską i wysoką temperaturą oraz seksualnym wykorzystywaniem (ma na to wpływ wydzielanie przestrzeni w ramach jednego obiektu). Wynika z tego konieczność stworzenia obiektów z materiałów mających odpowiednie współczynniki izolacyjności, odporności i wytrzymałości. Ponadto funkcjonalność tyczy się aspektów kulturowych i projekt musi być elastyczny również względem tych potrzeb. Sprowadza się to najczęściej do innego modelu rodziny w różnych kulturach, co ma architektoniczne przełożenie na wielkość obiektu i jego wewnętrzne ukształtowanie.

Shigeru Ban podchodzi jeszcze surowiej do *architektury pierwszej pomocy*, uważa bowiem, że nawet przy tych ograniczeniach nie można rezygnować z piękna w imię funkcjonalności.

Z perspektywy użytkownika znaczące staje się pojęcie komfortu. W kontekście obozów dla uchodźców, podnosząc komfort *tyczasowych* obiektów zwiększa się prawdopodobieństwo, że ich użytkownicy nie będą chcieli ich szybko opuszczać i będą próbowali osiedlić się na stałe w obozie. Z kolei *domy z Kobe*, które zostały przeniesione do obozu w Turcji, nie zostały tam użyte zgodnie ze swoim przeznaczeniem, ponieważ swoim standardem wykraczały po za istniejące już w obozie schronienia i nie chciano tworzyć dysproporcji między uchodźcami. Toteż zostały one wykorzystane na obiekty wojskowe i rządowe. Ban zaprojektował również domy w Kirindzie na Sri Lance dla ofiar tsunami. Domy powstały na miejscu zburzonych przez kataklizm, obok istniejącej zabudowy. Zaproponowane budynki były według mieszkańców lepsze (bardziej funkcjonalne) niż istniejące,

tak, że byli nawet skłonni zburzyć stojące domy, aby w ich miejsce stawiać nowe.

Ostatecznie wśród wymogów najbardziej liczy się, aby projektowane obiekty były prawdziwie *tymczasowe*, czyli nie odznaczały się trwałością większą niż kilka lat. Napotykamy jednak przy tym temacie na pewien paradoks, ale tylko pozorny. Z jednej strony istnieją rozwalające się namioty, gdzie uchodźcy żyją latami w strasznych warunkach, co wskazuje na potrzebę stworzenia dla nich czegoś bardziej solidnego, aby poprawić ich sytuację życiową. Z drugiej strony same organizacje pomocy humanitarnej i NGO odrzucają projekty budowli, które mogą istnieć dłużej niż dwa lata. Konieczność *tymczasowości* tych obiektów wydaje się być uzasadniona, ze względu na strategię działania mobilizującą poszkodowanych do współdziałania przy budowie nowych *stałych* domów dla siebie. Wynika to także z interesu kraju, będącego gospodarzem, który nie chce, by uchodźcy pozostawali dłużej na ich terenie.

Oczekiwana długość życia budynku jest też nieporównywalna do trwałości materiału. Słynny *kościół w Kobe*, zbudowany z papierowych tub, mimo że powstał, jako *tymczasowy* kościół musiał spełniać wy-

mogi standardowego budynku określane na pobyt stały użytkowników. Stał potem na jednym miejscu ponad 10 lat, po czym został przeniesiony do Taiwanu jako dar dla społeczności poszkodowanej trzęsieniem ziemi, przez co zyskał drugie życie. „Betonowy budynek może zostać zniszczony podczas trzęsienia ziemi, podczas, gdy papierowy może stać dalej. Określenie budynku jako *tymczasowy* lub *trwały* nie jest zależne od materiałów, z których jest wykonany, ale od tego czy zostanie przez ludzi pokochany. Często przecież trwałe budynki stawiane dla zysku są coraz to zmieniane i własność przechodzi z rąk do rąk” [3]. Stworzony przez Bana model papierowych *tymczasowych* domów tzw. *domy dla Kobe* został później zaimplementowany w Indiach i również na potrzeby uchodźców, jednak tam pełni funkcję *na stałe*. Zatem, rzeczywistość pokazuje, że zaciera się granica między tym, co okazuje się trwałe, a tym co znika po pewnym czasie.

Wydaje się jednak, że gdy *tymczasowym* budowlom wygaśnie data ważności i umrą śmiercią naturalną lub nawet, gdy pewne projekty nigdy nie zostaną zrealizowane, to ich idee i tak na trwałe pozostają w historii architektury dzięki swojej innowacyjności.

PRZYPISY

[1] Założona w 1996 roku przez Bana platforma informacyjna do wymiany doświadczeń i wiedzy między akademickimi i zawodowymi grupami architektów mając na celu wykorzystanie architektonicznych środków w pracy na rzecz społeczeństwa. Członkami VAN są w większości naukowcy z japońskich uniwersytetów.

[2] Własne tłumaczenie zamieszczonej w książce *Design Like You Give a Damn: Architectural Responses to Humanitarian Crises* wypowiedzi Elizabeth Babister, s. 99.

[3] M. Ballesteros, *Verb Crisis*, Actar, Barcelona – Nowy Jork 2008, s. 120–121 (tłum. własne) tłumaczenie, .

BIBLIOGRAFIA

Ballesteros M., Ferré A., Hwang I., Kubo M., Sakamoto T., Tetas A., Prat R., *Verb Crisis*, Actar, Barcelona – Nowy Jork 2008.
Bell B., Wakeford K., Badanes S., Feldman R., Palleroni S., Swenson K., Fisher T., *Expanding Architecture: Design as Activism*, Metropolis Books, 2008.

Smith Cynthia E., *Design for the Other 90%*, Editions As-souline 2007.

Stohr K., Sinclair C., *Design Like You Give a Damn: Architectural Responses to Humanitarian Crises*, Architecture for Humanity, Metropolis Books 2006.

Shigeru Ban Architects (<http://www.shigerubanarchitects.com>).